KRORESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 14 Października **N^ro 80.** *Roku 1843.*

ODPOWIEDŹ NA ARTYKUŁ PANA A. w Nr. 72 KORRESPONDENTA HANDLOWEGO UMIESZCZONY.

Pan A, w artykule o Oczynszowaniu Włościan, dał poznać że nie przejął się dostatecznie przyczyną potrzeby rychłego u nas powszechnego czynszownictwa, kiedy projektuje dzielić go na raty, ani starał się poznać dokładnie swój kraj i w nim stosunki dziedziców z włościanami, kiedy nadużycia przedwiekowe, skutki poddaństwa, przypisuje dziedzicom dzisiejszym.

Zmieniła się zasada rzeczy, musiały się zmienić i jéj wypadki; zniesienie poddaństwa włościan, usunęło na zawsze nadużycia dziedziców, a prawo dozwalające włościanom zmieniać podług woli zamięszkania, postawiło dziedziców w potrzebie starania się o łaskę włościan, ażeby ei ich nie opuszczali; tu wzięły początek umowy pomiędzy dziedzicami i włościanami; dziedzice dla niestracenia ludzi potrzebnych do obrobienia gruntów, zrzekali się dobrowolnie przywilejów wiekami przyznanych; włościanie oparci na duchu prawa, stosunki swoje z dziedzicami, tak dobrze układali, jak tylko prawo usamowalniające ich, przy pozostałym systemie pańszczyznianym dozwalało.

W naszych czasach i ta zmiana niedostateczną się okazała, doświadczają jéj niedogodności dziedzice, doświadczać muszą włościanie; następstwo nie mogło być inne, usamowolnienie włościan, bez oczynszowania ich, nie uszczęśliwia włościan, a gubi dziedziców.

Obraz dziedziców zrobiony przez p. A, wystawia nadużycia panów z czasów poddaństwa; w owych czasach mogli się dopuszczać tyranji, odpowiedzialność prawomocnie była wielka, nie mieli obawy ażeby ich uciśnieni włościanie opuścili, a nadewszystko ich pojmowanie siebie i poddanego, było inne jak dziś: teraz jeżeli się znajdzie dziedzic chcący się uparcie od wiecznemi zwyczajami i uciskiem rządzić, sam sobie szkodzi, włościanie się rozejdą, a grunta odłogiem zostawią.

Stan naszych włościan, o ile to być może w systemie pańszczyznianym jest dobry, a nawet stosunkowo lepszy od stanu dziedziców; nie troszczą się o podatki, chleb, załogi, budynki, doktora i lekarstwa, bo w ostateczności, kto zaspokoi podatki odmieni zniszczone załogi, poratuje walące się budynki, po doktora i lekarstwa pośle i zapłaci, jeżeli nie dwór? kto w najcięższych okolicznościach, niesie włościanom pomoc i ratunek, nieszczędzi fatygi i znacznych wydatków, nie żądając nigdy ich zwrotu, jeżeli nie dziedzic? nie z samego interesu, ale z musu ludzkości i w skutku dzisiejszych wyobrażeń, staramy się godzić ludzkość z nieludzkim systemem pańszczyznianym; za wyjątek złych ogółu winić nie należy, tak sam pan A twierdzi.

Ale taki stan włościan, jest tylko stanem biernym, tysiące lat stanu takiego nieposunęłoby ich na drodze postępu; dopóki system pańszczyzniany trwać będzie i dziedzice nieprzestaną się włościanami tak jak dziećmi opiekować, dopóty włościanie dziećmi pozostaną; zamieńmy pańszczyznę na czynsz ale nie ratami, lecz od razu i zaraz, pozostawmy los włościan własnemu ich staraniu, powiedzmy im, że w nas już nie opiekunów ale braci i przyjaciół, a w prawach tylko krajowych opiekę mają, a zaczną być ludźmi, zaczną pracować i w pracy mieć cel, w pracy znajdą zamożność i przemysł, a te zrobią oświatę i moralność.

Upows echnia się też; po całym kraju nie same kolonje ale całe wsie na czynsze przechodzą, dziedzice szukają czynszowników, a włościanie gruntów na czynsz, i jeżeli dotąd czynszownictwo nie zrobiło większego postępu, przyczyna w tanioœci zboża i wielu dziedziców lęka się następstw niemożności wypłacania się czynszowników, włościanie biorąc miarę z dzisiejszéj taniości przewidują trudność uiszczenia się z czynszu pieniężnego.

Taniość zboża wstrzymuje chęci najlepsze i postęp czynszownictwa, a nie dziedzice jak mylnie mniema wielu i z niemi pan A — a jak jéj łatwo zaradzić? zamieńmy gorzelnie kartoflane na zbożowe, kartofle przeznaczmy dla inwentarzy, a zboże na wódkę a wszystko da się pogodzić; mała na pozór zmiana wielkie wyda skutki.

Kartoflami cały kraj, nie jak dotąd sami właściciele gorzelni, wywarami, wypasać będzie inwentarze.

Zbywające od konsumcji krajowéj zboże, które teraz zawala spichrze, lub zmiłowania zagranicznego kupca czeka, zakupi gorzelnictwo zbożowe, zapasów zboża nie będzie, cena się jego podniesie.

Kraj nasz zbożowy, którego jedynem bogactwem zboże, przy dobréj cenie zboża stanie się zamożnym, poprawi się stan rolników i rolnictwa.

Drogie zboże i pewny zawsze na zboże kupiec najpewniejszym będzie poręczycielem za wypłacanie się czynszowników, którego napróżno teoretycy i pan A w europejskich bankach szukają.

Potężny i po całym kraju kupujący zboże kupiec uwolni nieszczęśliwych włościan od szacherstwa.

Z drugiego zboża wyrobiona wódka, drogą być musi; droga wódka nagrodzi prace i kosztowne nakłady gorzelniom których teraz niemają i wstrzyma postęp pijaństwa, przyczynę najnieszczęśliwszych dla kraju skutków. (1)

Gorzelnictwo zbożowe przywróci zbożowy handel krajowy, i stworzy równowagę w produkcji i reprodukcji zboża, której że dziś niema, skutki kraj cały opłakuje. G.

POLITYKA HANDLOWA ANGLJI OD CZASOW WALPOLA

(z Revue des Deux Mondes.)

(Ciąg dalszy.)

Trzeba było koniecznie, dla poprawienia tego położenia, usunąć albo osłabić sztuczne przyczyny przesadzonych cen artykułów wielkiéj konsumcji i zmniejszenia zysków. Kilka lat poprzednio, w r. 1821, pan Huskisson radził to w komitecie izby niższéj. »Niemożecie ukrywać przed sobą, mówił on, że nominalna summa podatków zostaje ta sama, jednakże ciężar ich, od zawarcia pokoju, stał się trudniejszym do dźwigania w stosunku zmniejszenia dochodów, doznanego przez kapitały włożone w rolnictwo, handel i przemysł. Nie trzeba więc żadnych szczędzić usiłowań dla ulżenia tych ciężarów.« Ale w r. 1830 wszystkie możliwe redukcje w wydatkach publicznych były już dopełnione; ale jednakże stan rzeczy wcale się nie polepszył trzeba było jeszcze daléj postąpić. »Kiedy summa naszych wydatków niemoże być zmniejszoną, mówił pan Huskisson, czyliż niepowinniśmy starać się o odparcie złego, przekształcając obecny system podatku, zmienieniem jego podstawy i rozkładu?«

Rozważając przeto dwie najznaczniejsze gałęzie dochodu excise i cła, które zapełniały więcéj niż trzy czwarte części summy budżetowéj, łatwo było p. Huskisson okazać jak dalece przesadzenie tych podatków musiało być szkodliwem dla przemysłu i handlu, którym zabierało najczystsze korzyści. Dla zmniejszenia tych ciężarów, dla podniesienia przemysłu, jeden tylko środek został do zastosowania: nałożyć stały podatek na dochody własności. Pan Huskisson śmiało go proponował, i na poparcie swego zdania przywodził tak silne argumenta jakich dotąd nigdy niewzruszano na korzyść téj reformy angielskich finansów. »Najprzód mówił on, w żadnym kraju Europy tak znaczna część budżetu nie cięży bezpośrednio dochodów od pracy i kapitałów do produkcji użytych; powtóre nie ma kraju równego tutejszemu, a mógłbym nawet powiedzieć pięć razy obszerniejszego, któryby posiadał tak znaczne dochody należące do klas, które ich nigdy nie używają bezpośrednio do produkcji; żaden także kraj nie ma również tak znacznéj części finansów swoich obciążonych hypotekami. Im większym jest ciężar długu, tém skłonniejsi być powinniśmy do zaprowadzenia środka, który niebędąc krzywdzącym ani szkodliwym dla właścicieli hypoteki, zmniejszyłby jednak dla nas ciężar długu; poczwarte nakoniec, w żadnym innym kraju na świecie, tak znaczna część klassy nie wpływającéj do produkcji nie wydaje swych dochodów za granicą. Wiem że mi powiedzą, że opodatkowaniem ich dochodów, narazić się na to można że właściciele cofną także z kraju swoje kapitały. Odpowiem, że na stu nieprzebywających w dobrach swoich, dziewięćdziesięciu dziewięciu nie mają téj władzy nad źródłem swego dochodu, a prócz tego, że jesteśmy dziś zagrożeni bardziéj zatrważającem niebezpieczeństwem, niebezpieczeństwem wyjścia zupełnego do innych krajów, w których korzystniejsze pomieszczenie jest im zapewnione, od kapitałów angielskich do produkcji użytych. Jeżeli chcecie uprzedzić to niebezpieczeństwo dajcie wsparcie przemysłowi.«

Te poważne słowa zapowiadały bliską reakcję przeciwko kierunkowi przez sir Roberta Walpole nadanego finansom angielskim ku podatkom niestałym i pośrednim. W dziesięć lat później w 1840 r. fakta rozwinęły trudności tak dobrze rozebrane przez p. Huskisson i wymagały jako nieodbitéj konieczności, rozwiązania podawanego zrazu przez zręczną przezorność. Podatki konsumcyjne wydając przeszło miljard franków nie mogły już wyrównać wysokości rozchodów i budżet okazywał deficyt. Pierwszy lord skarbu, pan F. Baring sądził, że zdoła zapełnić niedostatek.

Jeżeli w dochodzie z podatku stałego, assessed taxes, okazało się powiększenie przechodzące wszelkie nadzieje p. Baring, ale że ta gałęź dochodu jest stosunkowo bardzo nieznaczną. wypadek też rzeczywiście był małoważny; przeciwnie zaś co do podatku niestałego za to Kanclerz izby skarbowéj niezmiernego doznał zawodu. Zamiast 60 miljonów których się spodziewał, cło dodatkowe 5 od sta, w r. 1841 wydało tylko 10 miljonów. Oczywistą więc było rzeczą, że ostateczna granica podatków konsumcyjnych była już dosięgnięta, a nawet przekroczona. Budżet niemógł już nic więcéj pobrać z zapłaty za robotę i od korzyści z kapitałów przemysłowych. Jednakowoż trzeba było zapełnić deficyt; nadeszła chwila wstąpienia na drogę przez p. Huskisson wskazaną. Gabinet wigowski zostający wówczas u steru, przyjął jedną tylko stronę tego systemu i przesadził ją. Zaproponował on jako środek dochodu radykalne zmniejszenie opłaty od czterech artykułów wielkiéj konsumcji, to jest zboża, cukru, kawy i drzewa budowlanego. Wprawdzie interesa przemysłowe cieszyć się winny z tego planu i przed samem opuszczeniem władzy stronnictwo które na tych interesach głównie oprzeć się chciało, zaiste bardzo zręcznie postąpiło zatykając tak otwarcie i zuchwale ich chorągiew; ale środki przez wigów proponowane nie mogły wystarczyć bezpośrednim wymaganiom położenia. Zbyt mocno naruszały one interes własności ziemskiéj zadając stanowczy cios monopolowi praw zbożowych, i interesom kolonji i niektórych portów morskich, dotykając monopolu plantatorów Indji Wschodnich, i dla tego prawie były niewykonalnemi. Zresztą i to właśnie było główną rzeczą, nie mogły one stanowczo zapewnić budżetowi zapełnienia deficytu. Że lord John Russell nie zastanowił się nad myślą, jedynie możliwą, jedynie trafną i rzeczywistą, nałożenia stałego podatku na dochody, przypisać to możemy słabości politycznéj wigowskiego gabinetu, niezdolnego zwyciężyć, nawet we własnym stronnictwie, odrazy jakie téj natury podatek obudzał we wszystkich.

Szczęśliwszy, mąż stanu znamienity który był wówczas niezaprzeczonym przywódcą stronnictwa konserwacyjnego, mógł zupełnie przyjąć spuściznę idei i myśli dawnego kolegi swego p. Huskisson. Według brzmienia wniosków wigowskich, kwestja deficytu stawiała w obec siebie trzy rodzaje interesów: interesa ziemskie i kolonjalne, domagające się utrzymania przywilejów na których prawa krajowe istnienie ich ugruntowały; interesa przemysłowe domagające się zarazem zmniejszenia opłat od artykułów wielkiéj konsumcji, aby postawić się w możności produkowania z mniejszym kosztem, i zachęcenia przywozu zagranicznego dla powiększenia odbytów i ujść dla własnych produktów; nakoniec interes skarbowy państwa, domagający się, w imieniu kredytu publicznego i politycznéj kraju potęgi, bezwłocznego powiększenia dochodów. Sir Robert Peel, jako mąż poważny rządu, musiał najprzód zaspokoić zupełnie

---

(1) Niektóre okolice sprzedają garniec okowity po złotemu, a nawet i po gr. 25, tym sposobem dwa garnce wódki kosztują 25 groszy i są dostateczne upoić 32 ludzi, rachując kwaterkę na jednego.

i bezpiecznie ostatni ten interes; gdzież mógł znaleść powiększenie bezzwłoczne i pewne dochodu? Z podatku niestałego można je otrzymać przez dwa sprzeczne systemy, przyjmując albo powiększenie albo zmniejszenie ceł i opłat konsumcyjnych; ale świeża klęska p. Baring dowiodła bezskuteczności pierwszego z tych systemów w obecnych okolicznościach. Co do drugiego chociażby on niebył odpieranym przez interesa na których sir Robert Peel oparł swoją polityczną siłę, skutek jego nie był pewny. »Zamiast więc szukać powiększenia dochodów w podatkach konsumcyjnych, obowiązkiem jest moim, oświadczył sir Robert Peel w owéj słynnéj nocy z 11 Marca r. 1842 w któréj finansowy plan swój wykładał, obowiązkiem moim zwrócić się do właścicieli. Proponuję aby dochody tego kraju powołane zostały do przykładania się do budżetu w pewnéj ilości, dla zapobieżenia niezmiernemu i ciągle wzrastającemu deficytowi.« Ale sir Robert Peel więcéj jeszcze spodziewał się otrzymać z podatku dochodowego; chciał użyć go na ulżenie cierpień interesów przemysłowych i handlowych. »Odwołuję się do dochodów, dodawał, nietylko dla pokrycia deficytu, lecz dla postawienia w możności dokonania wielkich reform handlowych, któreby handel ożywić zdołały, i przyniesć interesom fabrycznym wsparcia i ulgę których szczęśliwe skutki oddziaływałyby na wszystkie inne krajowe interesa.«

Reformą, którą pierwszy minister oznajmił było ogólne umniejszenie i przejrzenie taryf. Po zapełnieniu deficytu, sir Robert Peel spodziewał się z income tax otrzymać przewyżkę blisko trzydziestu miljonów franków; chciał on aby z tego korzystały interesa przemysłowe, przez skombinowanie rozmaitych redukcji celnych w sposób aby w równéj ilości zmniejszoną została ilość produktów niestałych. Nie będziem się wdawać w szczegóły nad tym wielkim środkiem finansowym, ponieważ je starannie i trafnie rozbierano w osobnych pracach, dosyć jest główne jego przytoczyć rozporządzenia. Znieść zakazy i zniszczyć cła natury zakazowéj, ciążące materjały surowe, które niepowinny przechodzić nigdy stosunku 5 od sta wartości, oznaczyć granicę ostatnią względem artykułów na pół przerobionych na 10 albo 12 od sta, a na 20 od towarów zupełnie wyrobionych i wykończonych; zniżyć jednocześnie opłaty i od kolonjalnych produktów i od artykułów zagranicznych podobnych do tychże produktów. Znieść nakoniec wszelkie opłaty celne przy wyprowadzaniu fabrykatów angielskich; takie były główne linje planu sir Roberta Peel. Myślał on nawet, dzięki tym nowym kombinacjom, sprawić przez zmniejszenie kosztów konsumcji angielskiéj dostateczne zniżenie, dla nastręczenia sposobności majątkom ulegającym income tax (podatkowi dochodowemu) odzyskania wartości tego kontyngensu jakim się w tym podatku przykładają. Jeżeli dziś można mu wierzyć, doświadczenie stwierdzić miało jego przewidywania w tym względzie.« Rozmaite zbierałem zawiadomienia, mówił on niedawno przy osobach posiadających wielkie i małe dochody; zgodnie one przyznają, że zwróciwszy na wydatki swoje przyzwoitą uwagę, mogły one, skutkiem zmniejszenia ceny od znacznéj liczby artykułów zebrać oszczędność wyższą jak ilość ich podatku.« Ten wypadek sam przez się byłby już ważnym nader faktem ekonomicznym; nietrzeba zresztą zapominać, że income tax, podatek dochodowy pobierany jest tylko od dochodów wyższych nad 100 funtów szterlingów, a przeto massa ludności używa zupełnie korzyści z zniżenia cen spowodowanego przez kombinacje sir Roberta Peel.

Jednakowoż jakkolwiek trafne były środki tego zręcznego ministra, niemogły zapobiedz przesileniu które tak boleśnie na Anglji ciążyło w ostatniem półroczu 1842 r. Wiele zajmowano się w Europie skutkiem tego przesilenia; była to według naszego zdania rzeczywista przyczyna i głęboka tego faktu, który miał zwrócić powszechną uwagę. Przesilenia handlowe od zawarcia pokoju są jedną z licznych chorób chronicznych Anglji. Ale dotąd wywoływane były nagłemi wypadkami, jak naprzykład przesilenie 1837 roku przez oddziaływanie wstrząśnienia kredytu publicznego w Stanach Zjednoczonych. Przeciwnie zaś przesilenie 1842 r. było tylko wypadkiem naturalnego zatamowania się interesów, które się objawiło przez zmniejszenie wywozów w 1842 r., w porównaniu z r. 1841, które prezes wydziału handlowego pan Gladstone, oceniał na jednę piętnastą całego wywozu.

Ciągłą przyczyną przesileń handlowych w Anglji jest to zmniejszanie się zysków od kapitału i pracy bezprzestannie upadających przez postęp i rozwijanie się przemysłów zagranicznych, które pan Huskisson wskazał powyżéj. Na próżno, dla objaśnienia przesilenia 1842 r. przytaczają mnóstwo poszczególnych faktów, prawa zbożowe, nierozważne rozszerzenie nadane kredytowi przez banki połączonych funduszów, udoskonalenie machin, wniknienie w zagraniczne pożyczki znacznéj summy kapitałów angielskich, która w ostatnich dwudziestu latach doszła wysokości 1,500 milj. frank., albo straty jakie kraj poniósł przez cztery po sobie następujące złe żniwa od 1838 do 1841 r. (które to straty pan Gladstone szacuje na 10 miljonów fun. szt. rocznie, co razem uczyniłoby 1,600 miljonów zł. pol.) i t. p.; niektóre z tych przyczyn rzeczywiście wpłynęły na objawienie się przesilenia, lecz nie są to jedyne a tem mniéj najgłówniejsze jego przyczyny. Na próżno także mówiono o zbytecznéj produkcji (over production). Aby wyraz ten mógł co objaśnić, musi sam być pierwéj wyjaśnionym. Zbytek produkcji jest tylko następstwem, i to następstwem przymuszonem zmniejszenia się zysków.« Kiedy, podane ciągłemu zmniejszaniu, zyski doszły już téj granicy po za którą handel nie znajduje już dostatecznéj korzyści dla dokonywania bez straty przeobrażeń kapitałów, nasi rękodzielnicy i fabrykanci, powiada pan Gladstone, rzucają się do walki z tą nieposkromioną uporczywością angielskiemu ludowi właściwą, a która niekiedy, w zawikłaniach rzeczy ludzkich, powiększa kłopoty właśnie usiłowaniami czynionemi dla otrząśnienia się z nich. Można pojąć, bez znajomości dokładnéj teraźniejszego postępowania handlu, jak z zupełnie niewinnych pobudek, a nawet chwalebnych, ludzie mogą wytrwale walczyć takiem powiększaniem produkcji przeciwko zmniejszaniu się zysków, lubo ta nierówna walka cofając dzień przesilenia, podwaja tylko jego srogość i dotkliwość. »Zstępując do gruntu rzeczy, widziemy że zbytek produkcji, jest koniecznem następstwem nadzwyczajnéj obfitości kapitałów i niedostateczności zysków. Szkodliwe skutki (over production) zbytecznéj produkcji, wypływają więc z tego niebezpieczeństwa, najgroźniejszego, powiada pan Gladstone, jedynego może którego ciągle obawiać się należy dla naszego przemysłu rolnego i fabrycznego, chcę tu mówić o istotnem ścieśnieniu angielskiego handlu.«

Czemuż przypisać to ścieśnienie, jeżeli nie ciśnieniu zagranicznych przemysłów które zamykają, zmniejszają lub walczą o drogi odbytu i ujścia. Rok 1842 widział to działanie narodów produkcyjnych świata przeciwko przemysłowi i handlowi angielskiemu, objawiające się w jednoczesnem prawie ogłoszeniu sześciu taryf nieprzyjaznych interesom angielskim. Ważny to fakt te taryfy wypuszczone w chwili właśnie, kiedy sir Robert Peel przedstawiał z takim rozgłosem swoje redukcje taryf angielskich, jako przykład liberalizmu w przedmiocie handlowym. Podniesienia opłat celnych na produkta angielskie nałożonych przez Rossję, Portugalję i Hiszpanję, niebyły wprawdzie téj natury aby mogły boleśnie dotknąć połączone królestwo, ale inaczéj rzecz się miała co do postanowienia królewskiego we Francji które podwajało cło od lnów i nici angielskich; w związku celnym (Zollverein) którego dekretem, oprócz wielu innych postanowień bardzo niekorzystnych handlowi an-

gielskiemu; podniesiono cła od tkanin mieszanych z bawełną i lnianych wielu kolorów, z 30 talarów za centnar do nadzwyczajnéj wysokości 50 talarów; nakoniec taryfy amerykańskie nałożyły na wyroby angielskie cła rozmaite od 30, 40 do 50 za sto od wartości, a których bezpośrednim skutkiem było wstrzymanie w jesieni zeszłego roku, w portach angielskich znacznych ładunków tkanin bawełnianych które wysłane być miały do Stanów Zjednoczonych. (Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

W E Ł N A.

Wrocław 7 Października. — Wiadomości z Anglji korzystnie tylko brzmiały względem cieńszych gatunków, podobnie jak obstalunki z Ameryki i Chin, tyczyły się tylko cieńszych sukien i wełnianych materji. Niesłychane prawie powiększenie chowu owiec w Australji zawaliło Londyn i Liverpool tym produktém, i po niedawno odbytéj licytacji 24.000 wańtuchów, teraz znowu odbywa się sprzedaż przez licytacją 20,000 wańtuchów. Jeżeli nadto zwrócimy uwagę, że niemieckie przędzalnie znajdują się w bardzo uciśnionym stanie i tylko większe z nich przez wielkie ofiary utrzymują się, to bez wielkiego proroczego ducha można przewidzieć, że średnia wełna polska i rossyjska dozna reakcji. To właśnie wypadło. Kiedy od trzech tygodni bawiący u nas kupcy, i prawie wszyscy dopytywali się o średnio cienką szląską wełnę od 65—72 tal. i polską od 56—60 talar., rzadko kto zwrócił uwagę na średnio cienką wełnę polską. To samo okazało się na teraźniejszym jarmarku. Wiele partji wełny szląskiéj oddawna po składach leżącéj wyprowadzono na targ i sprzedano, i zapasy przy końcu Sierpnia 6,000 centnarów wynoszące, dziś już tylko 2000 centn. obejmują. Niemożna powiedzieć aby płacono wyższe ceny od zeszłorocznych, co zapewne pochodziło ztąd, że doświadczeni kupcy przekonali się, że wełna uszkodzoną została przez długie leżenie, i że zbytku paszy owiec jest bardzo kruchą i wiele jéj odrzucić wypadnie przy czesaniu.

I cienka polska wełna, a trzeba przyznać, że jéj właściciele wiele ofiar i starań podjęli dla poprawy trzod swoich, była powszechnie pożądaną, za prawdziwie poprawną cienką płacono ceny zeszłoroczne. Nawet fabrykanci nasi lubo w małéj liczbie na jarmark przybyli, szukali tylko cienkich i dobrych gatunków, i największy obrót w tych tylko głównie odbywał się. Dla tego średnie wełny, w cenie od 45—48 tal. prawie zaniedbano, i w téj chwili wielka ich ilość jest niesprzedaną. Żydoskie święta niekorzystnie także wpłynęły na interesa, i w przyszłym tygodniu należy się jeszcze spodziewać pewnych zakupów.

Wystawiono na sprzedaż jak nam się zdaje mniéj więcéj następujące gatunki:

Szląskiéj jednostrzyżowéj około	5.000	centn.
— letniéj wełny — —	1.000	—
— jagnięcéj i z zdechłych owiec	1.000	—
Polskiéj, Pozańskiéj i Galicyjskiéj	20.000	—
Rossyjskiéj — — —	4.000	—
Austrjackiéj — — —	2,000	—
Razem	33.000	centn.
Z tych uważać można za sprzedane	18.000	centn.
Pozostaje więc niesprzedanéj około	15,000	centn.

O cenach szląskiéj wełny już wszystko prawie donieśliśmy; ceny wełny polskiéj i innych są niezmiennie jak następuje: wysoko cienka polska i poznańska jednostrzyżowa 64 do 66 tal.; cienka także od 58—62 tal., średnio cienka także od 50 do 56 tal., średnia także od 44—46 tal., dobra także od 39 do 42 tal.,—cienka także z jagniąt 60—65, średnia jag. 50—55 tal.,—cienka dwustrzyżowa 48—50 tal., średnia także 44 do 46 tal. cienka letnia wełna 46—48 tal., średnia 42—46 tal.

Z B O Ż E.

Gdańsk 7 Października. — Targ dzisiejszy niebardzo był ożywiony, właściciele zboża domagają się cen bardzo wysokich, których kupcy nie chcą płacić, dla tego większa część przywożonych partji idzie na składy oczekując na lepsze ceny gdyż tegoroczne żniwa są bardzo mierne i spowodują zapewne znaczne powiększenie się cen. Dowozy nie są znaczne i mało bardzo pokazuje się świeżego zboża. Wystawiono na przedaż w tym tygodniu: pszenicy 1167 łaszt, żyta 122 łaszt, jęczmienia 7 łaszt. Z tych przedano po następujących cenach: Pszenicy 72 łaszt 134 funtowéj po 420 flor., 99 łaszt 133 f. po 415 flor., 19 łaszt 132 f. po 410 flor., 45 łaszt 132 f. po 400 flor., 49 łaszt 132 f. po 390 flor., 101 łaszt 131 f. po 380 fl., 10 łaszt 130 f. po 360 flor., 125 łaszt 130 f. po cenach niewiadomych.

TAXA CHLEBA i MIĘSA NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK 1843 roku.

Bułka mątowa za groszy 3 ważyć ma łutów 9. Strucla mątowa za gr 6 łutów 18; Bułka z mąki poślednieyszéj za gr. 2 łutów 13; Strucla z takiejże mąky za gr. 6 funt 1 łutów 7. Bochenek chleba pytlowego za gr. 5 funt 1 łutów 15; Bochenek chleba za gr. 10 funtów 2 łutów 30; Bochenek chleba za gr. 20 funtów 5 łutów 28.—Mięsa wołowego funt płacić się ma gr. 11; krowiego lub z bukatów gro. 10; pieczeń polędwicy zł. 3 gr. 20. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 11; schabu funt gr. 9. Słoniny świeżéj funt gr. 18; słoniny suszonéj czyli wędzonéj funt gr. 26. Funt pieczeni cielęcéj z zadniéj części z nerą po włącznie pierwsze żebro gr. —; funt mięsa cielęcego gr. —. Baraniny funt gr. 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Października 1843.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	—	91	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	15	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	33	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	100	—	99	50
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	45	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	95	91	95
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	66	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 18 1/2.